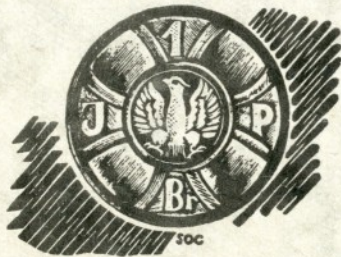




1914



1974





ŻOŁNIERZE

SPOTKAŁ WAS TEN ZASZCZYT NIEZMIERNY, ŻE PIERWSI
PÓJDZIECIE DO KRÓLESTWA I PRZESTĄPICIE GRANICE
ROSYJSKIEGO ZABORU, JAKO CZOŁOWA KOLUMNNA
WOJSKA POLSKIEGO
IDĄCEGO WALCZYĆ ZA OSWOBODZENIE OJCZYZNY.

WSZYSCY JESTEŚCIE RÓWNI WOBEC OFIAR JAKIE PONIEŚĆ
MACIE. WSZYSCY JESTEŚCIE ŻOŁNIERZAMI - NIE NAZNA-
CZAM SZARŻ, KAŻĘ TYLKO DOSWIADCZEŃSZYM WŚRÓD WAS
PEŁNIĆ FUNKCJĘ DOWODCÓW. KAŻDY Z WAS MOŻE ZOSTAĆ
OFICEREM, JAK RÓWNIEŻ KAŻDY Z OFICERÓW MOŻE ZNÓW
ZEJŚĆ DO SZEREGOWCÓW, CZEGO OBY NIE BYŁO.

PATRZĘ NA WAS, JAKO NA KADRY Z KTÓRYCH ROZWINAĆ
SIĘ MA PRZYSZŁA ARMIA POLSKA I POZDRAWIAM WAS
JAKO PIERWSZĄ KADROWĄ KOMPANIĘ.

KRAKÓW 3 SIERPNI 1914 ROKU

*Przemówienie do złączonych w Kompanię Kadrową oddziałów
Związków i Drużyn Strzeleckich w Oleandrach: Pisma Mowy
i Rozkazy tom III, Instytut Józefa Piłsudskiego Poświę-
cony Badaniu Najnowszej Historii Polski - Warszawa 1934*

H Y M N
VENI CREATOR
NARODU ŚPIEW
DUCHA ŚWIĘTEGO
WEZWANIE

CZYLI
W SEJMOWEM KOLE
W ŚWIĄTYNI ŚWIĘTYCH
W KATEDRZE
W GROMADZIE GMINY
W ZBORZE PRACUJĄCYCH
W HUFIE ŻOŁNIERZY
W POLU NA ROLI
W DOMIE
W ZAGRODZIE RĘKODZIELNIKA
WE DWORZE W PAŁACU W ZAMKU
W CHAT OKOLU
JAK RZEK STRUMIENIE
OD PONIKÓW GÓR
PO WÓD ROZTOCZE
WE WICHRZE W PROMIENIU W GROMIE
W ORCE
PRZY ZIAREN SIEJBIE
JAK MOWA SIĘGA
ORĘDZIE

Zstap Gołębica, Twórczy Duch,
byś myśli godne wzbudził w nas,
ku Tobie wnosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrosli wraz.
Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszchemogącego Boży dar,
płomieniem duszom piętno włóż,
przez czułość serc, zdroj żywy, żar.
Zbrój nas we siedem darów łask,
--Prawicą Ojca ojce wskrzesz,
w Obrzędzie roztocz wieszczy blask,
we Słońce dusze. w lot Twój bierz.
Zestap Światłości w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapał z łon,
by człowiek przemógł cielska trok
i mocen wzniosł się w mężki ton.
Odwołaj wroga z naszych dróg,
w pokoju pokój zbawczy nam,
powiedziesz nas Wieszczący Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.
Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Cię poznany Syn,
zwól w Tobie Światłość światu dać,
zwól z Wiarą wieków podjąć CZYN.

LEGENDA WIECZNIE ŻYWA

OBCHÓD SZESĆDZIESIĄTEJ ROCZNICY POLSKIEGO CZYNU ZBROJNEGO
LONDYN 18 PAŹDZIERNIKA 1974 GREAT HALL IMPERIAL COLLEGE

Program

GEN. JÓZEF SMOLEŃSKI HASŁO WOJSKA POLSKIEGO
Powitanie gości
ZSTĄP GOLEBICA, TWÓRCZY DUCH...
VENI CREATOR
St. Wyspiański, muz. K. Garbusiński

O ŚWIĘTY KRAJU NASZ
opr. muz. Z. Gedl
wykonają połączone Chóry: *im. Chopina*
(dawny Chór Wojska Polskiego)
i Chór *im. Moniuszki ze Slough*
pod dyr. Z. Gedla

GEN. ST. SKWARCZYŃSKI Z A G A J E N I E

GEN. T. ALF. TARCZYŃSKI Odczytanie rozkazów
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

TADEUSZ NOWAKOWSKI L E G E N D A
W I E C Z N I E Ż Y W A



Przerwa piętnastominutowa

HEJ STRZELCY WRAZ!
opr. muz. Z. Gedl

WIERSZE ŻOŁNIERZY LEGIONÓW
Edward Słoński — Jerzy Żuławski — Stanisław
Długosz — Józef Mączka — Roman Feldstein-Felsztyn
Bogusław Szul-Skjöldkrona

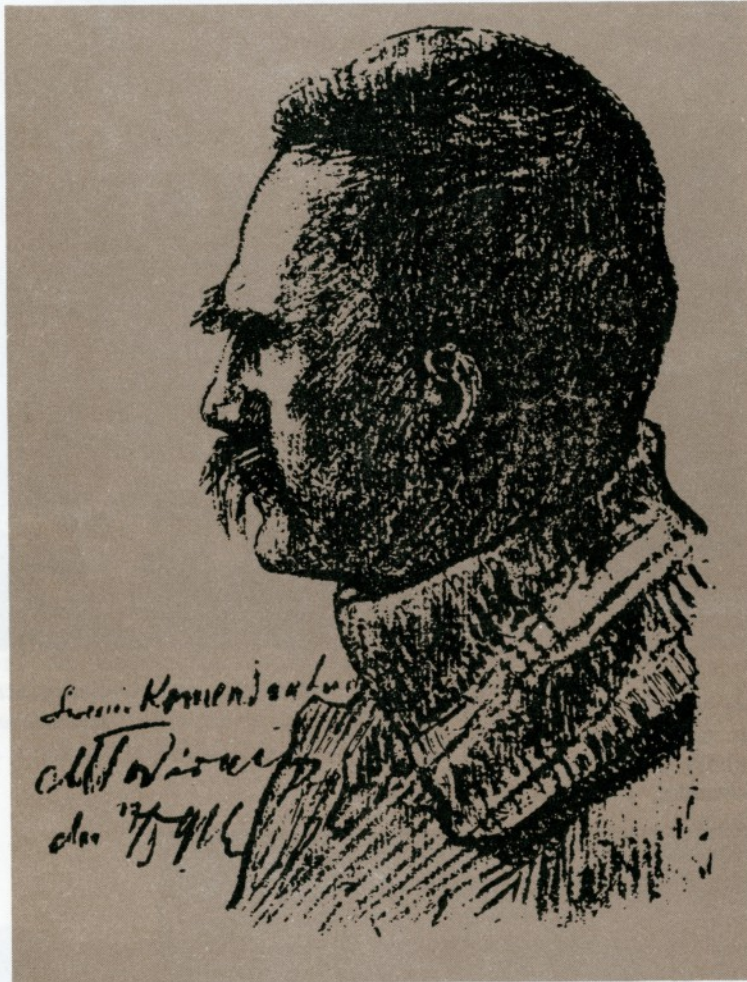
wykonają absolwenci LABORATORIUM TEATRALNEGO
pod kier. Maryny Buchwaldowej
Viola Hola, Danuta Rał, Marta Smoleńska
Roman Kisiel i Bogusław Kucharek

OLEANDRY
Wiazanka pieśni legionowych w opr. Z. Gedla
wykonają połączone Chóry

Oprawa plastyczna Jan Smosarski
Kier. muzyczne Zbigniew Gedl
Fanfary Military School of Music

Kierownictwo artystyczne
LEOPOLD POBÓG-KIELANOWSKI

Organizacja
INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W LONDYNIE, ZWIĄZEK LEGIONISTÓW I PEOWIAKÓW



KOMITET HONOROWY OBCHODU 60-TEJ ROCZNICY CZYNU ZBROJNEGO
POD PROTEKTORATEM PREZYDENTA RP DR STANISŁAWA OSTROWSKIEGO

Honorowy Prezes GENERAL STANISŁAW SKWARCZYŃSKI

Żołnierze I Kompanii Kadrowej zamieszkali na Zachodzie

| | |
|---|----------------------|
| GEN. TADEUSZ KASPRZYCKI - Komendant I Kompanii Kadrowej | |
| DR. WACŁAW GRABA-ŁĘCKI | GEN. JAN KRUSZEWSKI |
| PLK. IGNACY KOWALCZEWSKI | GEN. JÓZEF SMOLEŃSKI |
| GEN. WINCENTY KOWALSKI | GEN. ROMAN SZYMANSKI |

NIE chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrębać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko polaków przy tem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, na szalach, na które miecz rzucono, zabrakło szabli polskiej.



*I. Kadrowa
przed wymarszem*

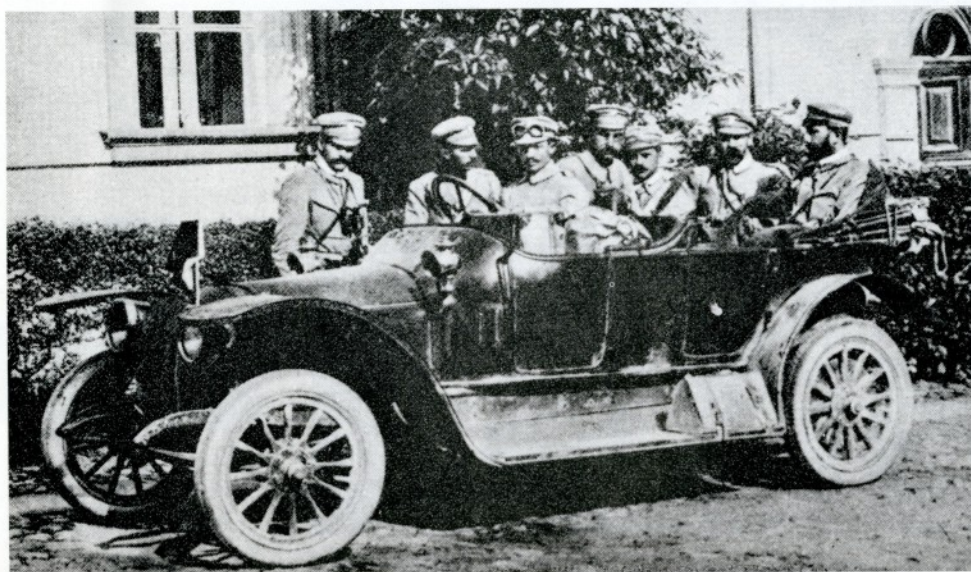
CHCIAŁEM, by w wielkiej wojnie światowej, toczonej na polskiej ziemi, gdy żołnierz ze swym mundurem i bagnetem wdrze się do każdej niemal chaty i zagrody naszych wsi, żołnierz polski nie pozostał malowanką, oglądaną przez grzeczne dzieci, nieraz pokryjomu, po kątach.

Chciałem, aby Polska, która tak gruntownie po 1863 roku o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w powietrzu w rękach swych żołnierzy.

Beliniacy



WOJSKO to prawda siły ramienia, co broni i chroni, co życie dając, życie innym otwiera, co krwią jak cementem mości prawdę historii i trwania narodu.



*Wyjazd Sztabu 1 P.P.
Legionów z Kielc na
plac boju, VIII 1914*

SZTANDAR wojskowy winien być świętością najwyższą, punktem zbornym dla walecznych, symbolem skupienia i wytężenia sił męstwa i poświęcenia, bodźcem i podnieceniem do największego wysiłku dla żołnierza w boju, gdy mu ramię zemdleje, oczy mgła znużenia przesłoni i duch osłabły się ugnie.



*II Brygada
w Sławkowie
1915*





GRUPA UCZESTNIKÓW PIERWSZYCH IMIENIN KOMENDANTA, SPĘDZONYCH
NA POLU WALK W GRUDZYNACH NAD NIDĄ 19.III.1915 r.

Pierwszy rząd od lewej do prawej :

Marceli Śniadowski, Jerzy Sawicki, Jur-Gorzechowski, Kazimierz Sosnkowski, Komendant, Grzmot-Skotnicki, Scaewola-Wieczorkiewicz, Ryś-Trojanowski, Mieczysław, Dąbkowski, Zosik-Tessaró, Ignacy Daszyński, Leon Berbecki, Stanisław Rouppert.

Drugi rząd od lewej do prawej :

Juljusz Stachiewicz, dr. Zagórski, Kaden-Bandrowski, Tadeusz Zbigniew-Kasprzycki, Kollontaj-Szrednicki, F. Mikiewicz, Aleksander Litwinowicz, Eugenjusz Piestrzyński, Satyr-Fleszar, Wacław Aleksandrowicz, Władysław Belina-Prażmowski, Ferek Bleszyński, Zygmunt Sulistrowski, Juljusz Słonecki.

Komendá Naczelná P. O. W. podczas ćwiczeń w 1917 r. Stoją od lewej: K. Krzewski, T. Kasprzycki, B. Miedziński, J. Cąsiorowski, Komendant Piłsudski, s. p. Wojsznar-Opiełiński. H. Paszkowski, s. p. W. Denhoff-Czarnecki, W. Jędrzejewicz, s. p. S. Trojanowski, S. Pomarański.



CHCE byście pamiętali, że w cudzych krajach i wśród obcych ludzi jesteście przedstawicielami żołnierstwa polskiego, że stanowicie część wojska polskiego i że we wszystkich nawet najbliższych chwilach macie dbać o honor armji polskiej.

12 listopada 1919

W PIĘĆ LAT PO NARODZINACH ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Żołnierze!

Po upadku Polski każde pokolenie zrywało się do walki o utracony byt niepodległy, każde pokolenie szło na pole bitwy żołnierza, jako przedstawiciela siły Ojczyzny, by krwią serdeczną wpisywał w księgę dziejów: „Jeszcze nie zginęła”.

Ulegali pod przemocą, szli jak wierni żołnierze na śmierć, załudzili mroźny Sybir lub ginęli w tułaczce po szerokim świecie.

Po ostatniej klęsce 63 roku zaległa nad Polską noc czarna niewoli, noc beznadziejna. Zdawało się, że już nowe pokolenia nie odważą się stanąć do walki, że zaborcy zatriumfowali na zawsze. Imię Polski zostało wymazane z pamięci świata, a naród szedł na poniewierkę, jak każdy niewolnik.

I stało przed Polską w dzień wybuchu wojny światowej wielkie zagadnienie. Brat musiał iść na brata, syn miał strzelać do ojca, gdyż wojna pomiędzy zaborcami szła setki tysięcy Polaków by walczyli przeciw sobie, nie za własne istnienie, lecz dla dobra swych panów i zaborców.

W tym ciężkim momencie, w najswobodniejszej części Polski, w Krakowie stanęła do boju garść młodzieży, robotników i chłopów, by w rozpaczliwej chwili próbować walczyć nie pod obcym, lecz pod własnym sztandarem, by umierać na polu bitwy nie jako żołnierz z pod obcego znaku, lecz jako żołnierz polski.

Było to w dniu 6. sierpnia, gdy sformowana w ten sposób drużyna pod moją komendą stanęła pod broń, jako pierwsza kompania kadrowa przyszłych wojsk polskich.

Były to nowe narodziny żołnierza polskiego.

W ciężkich przejściach, podczas cierniowej drogi na polach bitew, w więzieniach i obozach jeńców obchodzono tę, rocznicę, jako święto żołnierskie. Dziś gdy po raz pierwszy w wolnej i zjednoczonej Ojczyźnie nadchodzi dzień 6 sierpnia, ślę Wam wszystkim, jako najstarszy żołnierz obecnego pokolenia i Wódz Naczelny Wojsk Polskich swe pozdrowienie.

Czy w samotnym patrolu, czy w okopie strzeleckim, czy przy ćwiczeniach w garnizonie dnia tego wspomnijcie wszystkich tych naszych poprzedników, co zginęli na polach bitew lub na poniewierce wygnani i tułaczek światowych. A zarazem niech pierś Wasza wzłuszczy dumą, żeście już nie niewolnik obcych, lecz swobodni obywatele wolnej Ojczyzny wezwani do obrony Jej życia przed wszelkimi zakusami jakichkolwiek wrogów.

Żołnierze! Krew Waszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła”. Wy szczęśliwi, krwią swą piszecie: „Żyje”. I zginąć nie może.

Rozkaz przeczytać we wszystkich oddziałach Wojsk Polskich.

Warszawa, dnia 31. lipca 1919 r.

J. Piłsudski,
Wódz Naczelny.



Ilustracja na okładce według drzeworytu K. Wiszniewskiego (1927 r.)
Oznakę I Brygady projektował W. Jastrzębowski - ryc. na okładce wg drzeworytu St. Ostoji-Chrostowskiego. Reprodukacja Hymnu Veni Creator St. Wyspińskiego z Dziel Zebranych, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957. Cytaty wg tekstów 'O Polsce i wojnie. Myśli i aforyzmy Józefa Piłsudskiego', wybrał Konrad Libicki, Londyn 1967. Zdjęcia ze zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie oraz ze źródeł prywatnych.

Oprawa graficzna programu Juliusz L Englert

Pięćset egzemplarzy odbito techniką litograficzną w drukarni Pow-Pol Enterprises 15 Nottingham Road London S W 17. Printed in England

MARSZAŁEK O VIRTUTI MILITARI

Dzień wprowadzenia w życie orderu „Virtuti Militari” związałem z dniem wybuchu powstania styczniowego. Zrobiłem to rozmyślnie, a to dlatego, aby związać życie nowoczesnego żołnierza Polski ze wszystkimi walkami przeszłości, które dla Jej swobody toczono. Lecz poza tem, gdy mowa o 63-cim roku, nie mogę i nie chcę się powstrzymać od wypowiedzenia kilku uwag, złączonych do pewnego stopnia z moimi personalnymi przeżyciami. Jeden z naszych wielkich poetów, mówiąc o Polsce porozbiorowej, twierdził, że myśmy z „Twego nazwiska zrobili pacierz, co płacze i piorun, co błyska”. Zachowując cały szacunek dla pacierza, czy wtedy gdy płacze, czy wtedy gdy błaga, rozumiem, jak i Wy zapewne, panowie, że rzeczą właśnie żołnierza jest stworzyć dla Ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba — uderzy.

Gdy myślę jako żołnierz, nawet pomijając wszelkie uczucia patriotyczne, muszę schylić czoło przed olbrzymim żołnierskim wysiłkiem ludzi 63-go roku. Złe uzbrojeni, źle wyżywieni, wytrzymali półtora roku, walcząc jako żołnierze z olbrzymiem, potężnym wówczas państwem. Walczyli nieraz nawet bez nadziei zwycięstwa. Pomyślcie więc panowie jako żołnierze, czy nie jest to dowodem wielkiej mocy moralnej i wielkiej tężyzny żołnierskiej. Przyszła na nich co prawda klęska, lecz to wydarzyć się może w każdej wojnie, przytrafić się może każdemu wojującemu. Lecz dla tych żołnierzy w sądzie narodu, którego bronili, przyszła klęska głębsza, bo klęska moralna. Ze słów poety o „pacierzu co płacze i piorunie co błyska” w udziale zostawiono im w najlepszym razie tylko ten pacierz, co płacze. W najgorszym wolę nie mówić tu o sądzie. Piorun, co błyska został im odmówiony, zostawiono go jeszcze w spokoju w dzieciennych główkach, pozwolono nań patrzeć tylko dziecięcym naiwnym oczętom. Naród zrzucił z siebie pamięć żołnierskiej pracy 63-go roku, tak, jak to dziecko, śpiące do zrzucenia króciutkich chłopięcych spodenek. Rozumiem dobrze, starzy koledzy, ile się goryczy nieraz w waszych sercach zbierało; może pociechą wam będzie, że byli nieszczęśliwsi od was, ci, którzy wam zazdrościli. Należałem do ich liczby, gdy nastąpiły po waszej klęsce ciężkie czasy niewoli nietylko fizycznej, ale i duchowej, zdawało mi się często, że szczęście powstania wiosny, które dotąd miało każde pokolenie Polski, moje pokolenie ominie. I wtedy nieraz zmęczony dzikimi warunkami podziemnej walki, zazdrościłem wam gorąco szczęścia walki oko w oko, pierś w pierś z wrogiem.

